

Henryk Jarosiewicz

I. [1] Czym jest wychowanie?

*Wychowanie jest procesem, w którym wzajemna komunia osób
dochodzi do głosu w sposób szczególny.
Wychowawca jest osobą, która "rodzi" w znaczeniu duchowym.
Wychowanie w tym ujęciu może być równocześnie uważane
za prawdziwe apostołstwo.
Jest wspólnym uczestnictwem w prawdzie i miłości,
w tym ostatecznym celu,
który stanowi powołanie człowieka
ze strony Boga Ojca, Syna i Ducha Świętego.
Jan Paweł II, „List do rodzin”, 16*

A. Wstęp

1. Literatura

PODSTAWOWA:

Jan Paweł II, „List do rodzin”, par. 16 pt.: Wychowanie.

Twardowski K.: „[O pojęciu wychowania](#)”, w: „Wybór pism psychologicznych i pedagogicznych”, Warszawa 1992, str. 411.

Dobson James, „Rozmowy z rodzicami”, 1988.

ROZSZERZAJĄCA:

Woroniecki J.; „Katolicka etyka wychowawcza”, Lublin 1986, r. 8: „Wychowanie”.

„[Co to znaczy kochać dziecko?](#)”, (H. Jarosiewicz) w: „Głos dla życia”, nr 4/2001 (treść referatu wygłoszonego na Międzynarodowym Kongresie „O godność dziecka” w dniach 18-20 maja 2001. Wydanie książkowe: „Międzynarodowy Kongres „O godność dziecka”, Gdańsk 2001, str. 267-275).

2. Cel wykładu

Celem pierwszego spotkania w Akademii Umiejętności Wychowania jest refleksja nad samym pojęciem wychowania. Chodzi o odpowiedź na podstawowe pytania: Czym jest wychowanie? Następnie: Jakie funkcje (cele) posiada wychowanie? W jaki sposób przebiega, czyli jaki jest proces wychowania. W końcu – czy można wyróżnić jakieś podstawowe odmiany, typy wychowania?

Wszystko to ma nas doprowadzić do zrozumienia dwóch kwestii: po pierwsze – jak wychowywać nasze dzieci. Po drugie zaś - w jaki sposób my, katolicy rodzice, mamy się formować jako wychowawcy?

Podstawowe teksty, na jakich się zatrzymamy w tym wykładzie, to „List do rodzin” Jana Pawła II oraz wykład K. Twardowskiego pt. „O pojęciu wychowania”. Teksty te zakreślają całość problematyki związanej z wychowaniem. Zanim bowiem zapoznamy się ze szczegółowymi zagadnieniami z pedagogiki, trzeba wyrobić sobie całościowe spojrzenie na tą problematykę. Współcześnie zagrażają nam koncepcje cząstkowe, które biorą część problemu za całość, co zawsze wychodzi na szkodę.

Ani treść tego wykładu, ani kolejnych, nie wyczerpuje wszystkich treści zapowiedzianych tematem. Służy temu podana literatura, zwłaszcza literatura podstawowa do tematu. Trzeba też mieć na uwadze to, że wraz z wykładem w Akademii odbywają się ćwiczenia z psychologii i

pedagogiki, które dodatkowo naświetlają temat i poszerzają go. Przedkładane tutaj wykłady są, zatem jedynie wprowadzeniem do naszych zajęć w Akademii, zarysowaniem podstawowych zagadnień. Wprowadzeniem, owszem, potrzebnym, bo „najbardziej praktyczną rzeczą jest dobra teoria”.

B. Wykład: Czym jest wychowanie?

1. Cel wychowania, czyli jego wytwór.

Pojęcie wychowania ma w swej intencji sprzyjanie wzrostowi istoty żywej i obdarzonej duszą. Intencja taka wyrazi się przede wszystkim w o c h r a n i a n i u tego, co rośnie. Następnie jest to sprzyjanie temu, aby wzrost był optymalny, jak to czyni zarówno ogrodnik, jak i hodowca. Wychowanie osoby również zawiera troskę o wzrost, ale wzrost ten jest bardziej złożony. Bardziej złożona jest bowiem ludzka dusza., Wzrost człowieka nie ogranicza się do wegetacji (wzrostu i rozmnażania) i do nabywania sprawności zmysłowej, jak u zwierząt.

Kiedy myślimy o wychowaniu człowieka, to na pierwszy plan wyłania się jakiś wytwór wysiłku rodziców i wychowawców, czyli człowiek. Człowiek ten bywa dobrze, lub źle, wychowany. Chodzi zawsze o to, aby d o b r z e wychować a uchronić od zła.

Z drugiej strony, aby ów wytwór, czyli cel, osiągnąć, potrzeba stosować pewne c z y n n o ś c i wychowawcze, które są drogą do uzyskania pożądanego wyniku. Mówiąc krótko: by wychować, trzeba wychowywać! Wychowanie jest zarówno czynnością, jak i wytworem tejże czynności, co ujmuje znakomicie K. Twardowski w swym wykładzie dla nauczycieli pt. „O pojęciu wychowania”, opartym na - stworzonej przez siebie - koncepcji czynności i wytworów.

Przyjrzyjmy się bliżej temu, czym jest „wytwór”. Na temat wytworu czynności wychowywania wypowiadają się różne nauki: teologia, filozofia i etyka, psychologia i pedagogika. W ujęciu t e o l o g i i człowiek jest obrazem Boga. Zatem wychowanie ma doprowadzić do uwidocznienia się tego obrazu Boga w człowieku. E t y k a (filozofia) jest refleksją o dobru. Człowiek ma stawać się dobrym, a nie wolno mu być złym. W związku z tym - w świetle etyki - człowiek żyje w ciągłym wysiłku osiągnięcia dobra wbrew narzucającemu się mu złu. Jest to znane każdemu z własnego doświadczenia napięcie moralne¹. Pedagogika, sama w sobie, nie dotyczy wytworu. Pedagogika jest nauką, która określa czynności wychowawcze, pozwalające na doprowadzenie wychowanka do założonego ideału wychowawczego („wytworu”).

Dodajmy tutaj, że refleksję o ideale wychowawczym jako wytworze wychowania określamy terminem p e d a g o g i a ². Ideałem przyjętym np. w personalistyczno-maryjnej pedagogii F. Blachnickiego jest „osoba posiadająca siebie w dawaniu siebie”. Jest to „ktoś”, a więc osoba, ukształtowany, uformowany na wzór Maryi.

Trzeba przyznać, że nie jest to ideał łatwy do osiągnięcia! W swoich wysiłkach doprowadzenia wychowanka do założonego celu (ideału) pedagog musi uwzględnić istnienie wspomnianego „napięcia moralnego”. Z pomocą przychodzi mu inna nauka: psychologia, która jest nauką o duszy. P s y c h o l o g i a określa procesy psychiczne, które warunkują realizację celów

¹ Zobacz na ten temat: K. Wojtyła, *Elementarz etyczny*, r. 6: Znaczenie powinności.

² Zob.: F. Blachnicki: „Ruch Światło-Życie jako pedagogia Nowego Człowieka”, w: *Charyzmat >Światło-Życie<. Teksty podstawowe*. Lublin 1996 (wyd. 2).

wychowawczych, określonych przez teologię, etykę i wyrastającą z nich pedagogię. Jak widać, zarówno pedagogika jak i psychologia są naukami „usługowymi” wobec etyki i teologii, które to nauki określają cel wysiłków wychowawczych.

2. Osoba - przedmiotem wychowania.

Z celem wychowania łączy się materiał, na jakim nasze wysiłki wychowawcze się „odciskają”. Omówimy teraz, w perspektywie celu wychowawczego, to, kogo wychowujemy. Stanie się wówczas jasnym nie tylko to, jakie są konieczne czynności wychowawcze, ale jakie są możliwe do zastosowania. Materiał również warunkuje zastosowane czynności³.

a) Ludzka natura warunkuje wychowanie

Każda z nauk o człowieku poznaje ten materiał i definiuje swój przedmiot. W pojęciu przedmiotu wychowania chodzi o to, jak >widzimy< ten byt, który wychowujemy, a więc jaki obraz poznawczy człowieka sobie zarysowujemy.

Materiałem wychowania jest ludzka natura. Natura, czyli to, co dane drogą rodzenia. Jest to pewien potencjał, pewna możność, która wymaga rozwoju. „Możliwość wychowania wynika z potencjalności człowieka.”⁴ Na tym bazuje całe zjawisko rozwoju: to, co jest w potencji przechodzi do urzeczywistnienia:

W wychowaniu chodzi bowiem o to, by podjąć całe to potencjalne bogactwo, jakim jest każdy człowiek rozwijający się pośród rodziny; chodzi natomiast o to, aby nie pozwolić mu zginąć albo ulec degeneracji, natomiast zaktualizować je w coraz dojrzalsze człowieczeństwo.

Co można ująć:

POTENCJA –a-k-t-u-a-l-i-z-a-c-ja→ URZECZYWISTNIENIE

Aktualizacja jest pewnym procesem, który prowadzi do jakiegoś kresu, określanego terminem „wytwór”. Jak przybliżyć ów wytwór wychowanie, czyli „dojrzalsze człowieczeństwo”?

Celem wychowania jest ażeby każdy człowiek stawał się coraz bardziej człowiekiem – o to, ażeby bardziej „był” a nie tylko więcej „miał” – aby więc poprzez wszystko, co „ma”, co posiada, umiał bardziej i pełniej być człowiekiem – to znaczy, aby również umiał bardziej „być” nie tylko z drugim, ale też i „dla” drugich⁵

b) Rozwój – aktualizacją potencjalności

Jeszcze zanim w kolejnych wykładach zapoznamy się z okresami rozwojowymi, musimy sobie uświadomić kluczowe zjawiska związane z rozwojem. W stan wyjściowy mamy „potencjalność” czyli plastyczność:

Potencjalność, czy jak ją też można nazwać plastyczność, przejawia się w tym, że ogólne uzdolnienia wrodzone, jakie każdy byt z natury posiada, samo przez się

³ Jest to rzecz zgodna ze zdrowym rozsądkiem. Jeśli materiał jest kruchy, nie można w niego mocno uderzać. Innym materiałem dla „chowania” jest zwierzę, a innym człowiek jako byt stworzony na obraz i podobieństwo boże!

⁴ P. Kaźmierczak Personalistyczna koncepcja wychowania w nauczaniu Jana Pawła II, Kraków 2003.

⁵ Jan Paweł II, „Bogactwo człowieka udoskonalonego przez łaskę. W czasie obchodu sześćsetlecia św. Katarzyny ze Sieny, 24.04.1980. (w: Kaźmierczak, jw., str. 40). Też w: Jan Paweł II Ojciec i nauczyciel, par. 1.

wystarcza do bardzo niedoskonałych czynów, i że dopiero częstsze ich powtarzanie nabywa coraz większych do nich sprawności.⁶

W procesie **rozwoju** pojawiają się dwa zjawiska: indywidualizacja i rozumność. Indywidualizacja łączy się z procesem usprawniania:

Piętno indywidualne, jakie nadaje on jednostce: w miarę jak człowiek usprawnia swe czynności, nabierają one takich charakterystycznych cech, po których go zawsze można poznać.

Intonacja głosu, ruchy ciała, chód itp. bywają u poszczególnych jednostek tak odrębne, że same nieraz wystarczą nawet, aby na odległość odróżnić je od innych (...) Indywidualizacja wewnętrznego rozwoju psychicznego jest jeszcze większa, ale jako bardziej ukryta, mniej rzuca się w oczy.

Rozwój potencjalności poszczególnych naszych uzdolnień nie może jej nigdy całkowicie i we wszystkich kierunkach wyczerpać. Idzie on zawsze tylko w jakimś jednym kierunku, zaniedbując inne, co sprawia, że te same uzdolnienia zależnie od tego, w jakim kierunku się rozwijają, przybierają u poszczególnych jednostek bardzo różne kształty.

Rozwój potencjalności jest związany ze świadomością. Jak czytamy dalej u Woronieckiego:

Zagadnieniem centralnym jest udział w nim [w rozwoju potencjalności natury w poszczególnych jednostkach] naszego umysłu, czyli innymi słowy jego charakter świadomy i dobrowolny.

U Arystotelesa pojawia się określenie "hexis⁷ proajretike", sprawność do samodzielnego postępowania, zgodnie z prawem moralnym, która jest głównym przedmiotem wychowania.

Sprawność - wg Averroesa - "coś, co mamy do naszej dyspozycji, gdy tylko zechcemy". Moment świadomego zastanowienia nieraz bywa sprowadzony do minimum, bo cała racją bytu sprawności jest oszczędzanie wysiłku i operowanie skapitalizowanym niejako doświadczeniem; ale tam, gdzie sprawność działa, zawsze jest to mgnienie interwencji rozumu, i ono to daje jej tę cechę umiaru czy też taktu, której brak nawykom działającym odruchowo bez udziału czynnika świadomości"

Dogłębne przyjrzenie się temu procesowi to temat ćwiczeń z charakterologii, które biegają równolegle do wykładu. Wychowawca powinien nauczyć się zauważać cechy indywidualne, które pojawiają się w rozwoju i wyciągać z tego wnioski. Powinien być świadom, że swoim postępowaniem wpływa na kształtowanie się rysów indywidualnych osoby, jej temperamentu i charakteru!

c) Osoba przedmiotem i celem wychowania

W personalistycznej koncepcji wychowania wychowujemy osobę, a więc „kogoś”⁸. Jak pisze K. Twardowski:

⁶ Woroniecki, Katolicka Etyka Wychowawcza,

⁷ ARYSTO O duszy, s. 209, prz. 56

Słowo nawyk („nałóg”) - exis - stosuje A. do tych właściwości uzyskanych przez nas, które są w naszym trwałym posiadaniu, i konsekwentnie niełatwo się zmieniają. Jeśli się łatwo i szybko zmieniają, noszą miano „dyspozycji” (diathesis). Exis różni się od władz (dynameis), aktów (energeia), braków (steresis) i doznania (pathos).

⁸ Najbardziej lapidarna definicja osoby brzmi: osoba to „ktoś”, a nie „coś”.

„Wychowując kogoś chcemy go do czegoś lub na coś wychować. Więc zależnie od tego, jaki sobie obierzemy cel wychowania, trzeba też będzie odpowiednie czynności wychowawcze wykonywać”⁹

W związku z tym trzeba odróżnić - i nieustannie odróżniać! - dwa aspekty: kogo? wychowujemy i na kogo? (Lub też - ku czemu?) W pedagogii i pedagogice personalistycznej wyraźnie zaznacza się aspekt osobowy: chcemy nie tylko wychowywać na kogoś, ale pamiętamy, że wychowujemy kogoś!

Zauważmy, że wprowadza to swoiste utrudnienie. Osoba - i tylko osoba - może przez swoje wolne wybory stawać się dobrą lub złą. Ciągłe zatem musimy oceniać wytwór wychowania w tym aspekcie moralnego >stawania się<: czy jest to ktoś dobry, czy też zły? Rzutuje to bardzo na czynności wychowawcze. Mają one być takie, aby nasz przedmiot wychowania, a więc osoba, stawał się dobry, a nie stawał się zły. Takie – >zaangażowane etycznie<¹⁰ - czynności wychowawcze określamy mianem u s p r a w n i a n i a .

Usprawnianie ma prowadzić do nabycia pewnych sprawności lub – w języku psychologicznym - zdolności. W ujęciu Twardowskiego zdolność ta ma polegać na trafnym postanawianiu, czyli na takich wyborach, które będą trafne etycznie, tj. będą dobre, a nie będą złe:

„Więc tak jak kształcenie intelektualne będzie polegać na ćwiczeniu {wiernego zapamiętywania} zdolności trafnego sądu i rozumowania, tak wychowanie moralne polegać będzie na ćwiczeniu zdolności trafnego postanawiania, gdyż właśnie tę zdolność nazywamy w o l ą , w o l ą moralną”¹¹

Bardzo istotna dla wychowania zdolność łączy się z pojęciem woli. Czym jest wola?

W psychologii przedmiotem jest z j a w i s k o p s y c h i c z n e i człowiek, jako podstawa tychże zjawisk. Zjawiska psychiczne są przeżywane w świadomości. Treści świadomości związane są zawsze z człowiekiem, czyli z ludzką naturą, a następnie ze światem, w którym żyje człowiek. Psychologia jest nauką, która bada fakty podmiotowe, jak mówimy: subiektywne. Robi to jednakże metodą obiektywną, czyli poznaje je. Poznajemy przeżycia. >Za< przeżyciami >stoją< niejako pewne fakty psychiczne (zjawiska i procesy psychiczne, tj. dostępne w przeżyciu). Natomiast podstawą zarówno zjawisk i procesów psychicznych, jak też przeżyć, jest natura ludzka, w której można wyróżnić pewne władze, a więc centra, z których biorą się określone energie. M.in. rozum jest taką energią ludzkiej natury¹².

Tam, gdzie poznajemy samą aktywność, poza faktem przeżycia, przechodzimy już na teren wspólny innych nauk: filozofii, etyki, socjologii, pedagogiki, medycyny. A zatem psychologicznym aspektem ludzkiej aktywności jest przeżycie.

⁹ O pojęciu wychowania, str. 414

¹⁰ Z tego punktu widzenia zrozumiałą jest tytuł pracy J. Woronieckiego: „Katolicka etyka wychowawcza”; chodzi o to, że etyka staje się czynnością praktyczną jako... pedagogika, czyli proces >doprowadzania< do określonego normami stanu końcowego.

¹¹ Twardowski, jw., str. 417.

¹² Rozum jest główną energią natury ludzkiej i główną jej władzą. W swej działalności normatywnej rozpoczyna on od rozeznania tego, czym jest człowiek (tzn. jaka jest jego natura), ażeby mógł trafnie wyznaczać, czym ma się stawać

Pedagogika nie sprowadza się do psychologii. Intencja wychowawcy wybiega poza materiał, ku jakiemuś przyszłemu wytworowi. Jest to istotna rysa wychowania; jak pisze J. Woroniecki: *dlugomyślność* jest właściwą cnotą wychowawcy¹³.

3. Usprawnianie – sensem czynności wychowawczych

Czego spodziewa się, czego oczekuje wychowawca? Ku czemu >wybiega< jego miłość? Czego chce wychowawca dla wychowanka? Wychowanek powinien stawać się zdolnym do miłości! Człowiek dobrze wychowany jest bowiem wychowany nie tylko przez dobro, ale – przede wszystkim – do realizacji dobra. Posiadamy na to termin sprawność. Już Arystoteles użył określenia *hexis*¹⁴ *proajretike*, co tłumaczymy jako „sprawność do samodzielnego postępowania”, zgodnie z prawem moralnym, która jest głównym przedmiotem wychowania¹⁵. Skoro przedmiotem naszego wysiłku jest sprawność (cnota), to drogą do uzyskiwania takich lub innych sprawności jest metodyczne, przemyślane *u s p r a w n i a n i e* (wychowywanie).

Celem czynności usprawniania jest zdolność (sprawność) naszej władzy duchowej, którą określamy terminem „wola” Chodzi o to, by władzę tę odpowiednio wyćwiczyć w trafnym postanawianiu, posiłkując się wiedzą różnych nauk:

„Jeżeli wychowanie moralne polega na ćwiczeniu woli w kierunku nadania jej wprawy w trafnym postanawianiu, psychologia będzie nam musiała powiedzieć, w jaki sposób ćwiczenie takie może się odbywać; etyka zaś powie nam, od czego zależy trafność postanowienia”

Nie można sobie wyobrazić dobrej psychologii poza etyką i sprawnej etyki poza psychologią. Obie te nauki wzajemnie się dopełniają. Wychowanek powinien podejmować trafne postanowienia. Powinien też sprawnie to, co postanowił realizować. Sprawność jest dopełnieniem trafności.

"Zagadnienie wychowania jest przeto¹⁶ - pisze Woroniecki - jednym z istotnych zagadnień etyki i probierzem jej wartości; tylko ta etyka jest dobra i prawdziwa, która oprócz dobrych zasad postępowania umie wskazać środki do przejścia się nimi na stałe, która uczy nie tylko o czynach dobrych i złych, ale i o stałych do nich usposobieniach, cnotach i wadach; o pierwszych jak je zdobywać i utrzymywać, o drugich, jak ich unikać i od nich się uwalniać"¹⁷.

Przedmiot wychowania inaczej jest ujmowany w etyce, a inaczej w pedagogice i psychologii. W etyce przedmiotem wychowania jest uzyskana sprawność, >przyłożona< niejako¹⁸ do pewnego wzorca sprawności, czyli do ideału etycznego. Dlatego Woroniecki powie, że przedmiotem wychowania jest *s p r a w n o ś ć m o r a l n a*. Chodzi mu o *s p r a w n o ś ć d o b r e g o ż y c i a*,

¹³ Woroniecki wywodzi tę cnotę z określenia św. Pawła: "Miłość wybiega w dal" (makrothymei) (1 Kor 13,4)

¹⁴ ARYSTO O duszy, s. 209, prz. 56

Słowo **nawy** („nałóg”) - eksis - stosuje Arystoteles do tych właściwości uzyskanych przez nas, które są w naszym trwałym posiadaniu, i konsekwentnie niełatwo się zmieniają. Jeśli się łatwo i szybko zmieniają, noszą miano „dyspozycji” (diathesis).

¹⁵ Zobacz J. Woroniecki: „Katolicka Etyka Wychowawcza”, r. 8: Wychowanie, str. 322

¹⁶ Gdyż etyka, pod grozą "utrąty wszelkiej doniosłości praktycznej winna postawić sobie zagadnienie, co zrobić, aby ludzie do prawa moralnego przywykli i aby nabrali stałego usposobienia do zachowywania go w całym swym postępowaniu"

¹⁷ J. Woroniecki, "Katolicka Etyka Wychowawcza", r. 8, s. 329-330.

¹⁸ W każdej nauce dokonuje się jakiś pomiar, czyli porównanie stanu badanego z wzorcem.

czyli życia w świetle zasad moralnych. W języku psychologii użyjemy raczej terminu zdolność, przygotowanie lub przysposobienie (usposobienie).

4. Procesy psychiczne w usprawnianiu

Wytwór wychowania jest zależny nie tylko od czynności, jakie podejmujemy, ale również od >materiału<, na jakim te czynności się >odciskają<, a więc od ludzkiej natury i jej procesów. Proces wychowywania nakłada się na spontaniczny proces wzrostu czy też rozwoju. Stąd Woroniecki pisze:

"Nie może wystarczyć moralistyczne pouczanie o pojedynczych czynach dobrych lub złych, on musi pouczyć o tym procesie psychicznym, za pomocą którego należy się do dobrych czynów usprawnić, a od złych odzwyczajać" (j.w.)

Podobnie jak to uczynił K. Dąbrowski – trzeba odróżnić wzrost od rozwoju (i poziomów rozwoju). Kiedy mówimy o „okresach rozwojowych”, to mamy na myśli pewne poziomy osiągnięte poprzez usprawnianie na materiale, jakim jest wzrost; sam spontaniczny wzrost tego nie daje takiego owocu¹⁹. Poziomy te określają doskonałość wytworu.

Do doskonałości dochodzi się w pewnym procesie. Znajomość procesu rozwojowego jest konieczna dla każdego wychowawcy. Tak jak rolnik powinien znać proces rozwojowy rośliny, by wiedział, kiedy siać i jak pielęgnować, tak i wychowawca musi orientować się w >fizjologii< rozwoju. Dlatego jednym z głównych celów pierwszego roku pracy jest zapoznanie się z wiedzą na temat okresów rozwojowych.

Wychowawca musi się zatem orientować w podstawowych prawidłach ludzkiego rozwoju w warstwie somatycznej, psychicznej i duchowej.

Odróżniamy, zatem, naturalny wzrost (rozwój) od usprawniania wymagającego czynności wychowawczych (lub samowychowania). Można dojrzewać na zasadzie samego wzrostu – tak jest w przypadku roślin (życia wegetatywnego). Można też dojrzewać na zasadzie usprawniania, tj. nabywania nowych sprawności w procesie wychowania.

5. Pedagogia, czyli perspektywa wychowawcza

Skoro przyjmujemy, że funkcją wychowywania jest usprawnianie natury wychowanka, oraz zapoznany się z psychologicznym procesem tego usprawniania, to można przyjrzeć się wytworom: na kogo wychowaliśmy? Lecz trzeba przyjrzeć się owocom czynności wychowawczej w odpowiedniej perspektywie. Tą perspektywą jest cel, do którego zmierzamy, czyli – przynajmniej dla wierzącego - urzeczywistnienie w sobie i w wychowanku życia Bożego. Św. Paweł wyróżnia trzy typy ludzkie, biorąc pod uwagę ich odniesienie do życia Bożego. Najpierw charakteryzuje człowieka zmysłowego i człowieka duchowego:

Człowiek zmysłowy* [PSYCHIKOS] bowiem nie pojmuje tego, co jest z Bożego Ducha. Głupstwem mu się to wydaje i nie może tego poznać, bo tylko duchem można to rozsądzić. Człowiek zaś duchowy rozsądza wszystko, lecz sam przez nikogo nie jest sądzony²⁰.

¹⁹ Wychowywanie jest podobne do pielęgnacji drzewka przez ogrodnika: trzeba je szczepić, przycinać itd.

²⁰ "Zmysłowy [PSYCHIKOS] zaś człowiek nie przyjmuje (tych) Ducha Boga; głupotą bowiem dla niego są, i nie może poznać, że duchowo są osądzone" (1 Kor 2, 14).

Następnie św. Paweł mówi jeszcze o człowieku c i e l e s n y m :

A ja nie mogłem, bracia, przemawiać do was jako do ludzi duchowych, lecz jako do cielesnych [SARKINOIS], jak do niemowląt w Chrystusie. Mleko wam dałem, a nie pokarm stały, boście byli niemocni; zresztą i nadal nie jesteście mocni. Ciągłe przecież jeszcze jesteście cielesni. Jeżeli bowiem jest między wami zawiść i niezgoda, to czyż nie jesteście cielesni i nie postępujecie tylko po ludzku?²¹

Dwie rzeczy należy podkreślić w tym tekście. Doniosłe dla wychowania pojęcie człowieka cielesnego. Następnie sam kres wychowania, jakim jest zdolność do rozsądzania.

Jak widać w tekście, określenia „cielesny” nie należy tłumaczyć jako „somatyczny”, gdyż organizm to nie „sarx”, lecz „soma”. Pojęcie „ciała” należy tu rozumieć w znaczeniu: grupa, zespół elementów, podobnie jak np. pojęcie ciała w matematyce (algebra). Człowiek cielesny jest jakby k o n i e c n y m stanem przejściowym do duchowości.

Jest oczywiste, że celem wychowania jest człowiek duchowy, człowiek „na obraz i podobieństwo Boga”. Człowiek trafnie „rozsądzający”. W tym kierunku zmierza myśl wykładu K. Twardowskiego: „wychowanie moralne polegać będzie na ćwiczeniu zdolności trafnego postanawiania”. Mamy tu użyte pojęcie „zdolności”. Jest to, co trzeba podkreślić, zdolność moralna. Często bowiem spotykamy się z odwołaniem się do zdolności intelektualnych: rodzice pragną mieć zdolne dzieci, czyli takie, które przynoszą piątki ze szkoły. W wychowaniu chodzi również o zdolność, ale o zdolność do dobrego życia. A to zależy od trafności postanowień! Czy Jaś pójdzie do szkoły, czy postanowi pójść na wagary? Czy postanowi wyjść z domu na czas, czy spóźni się na zajęcia? Czy dotrzyma postanowienia, czy je zawiesi pod wpływem okoliczności? Oto – w istocie – zakres problematyki wychowawczej.

W wychowaniu ma ujawnić się człowiek duchowy, który „sam rozsądza wszystko”. W personalistycznej koncepcji wychowania, zarysowanej przez K. Wojtyłę (Jana Pawła II) zdolność taką określa się terminem „samostanowienie”. Nie tyle samostanowienie wychowanka jest celem wychowania, co jego t r a f n o ś ć. Zdolność samostanowienia rozwija się jako wyposażenie natury osobowej, zaś pod wpływem wychowania stanowienie to zmierza ku dobru, ku spełnieniu, lub ku niespełnieniu, które jest złem.

Jednakże cel ten, jakim jest zdrowe, trafne samostanowienie, osiąga się stopniowo, w procesie rozwojowym. Człowiek cielesny jest niejako >drogą< ku osiągnięciu poziomu człowieka duchowego.

C. *Zakończenie: dusza a wychowanie*

Nasze pytanie brzmiało: Czym jest wychowanie? Na podstawie tego, co tutaj przemyśleliśmy można odpowiedzieć, że wychowanie jest usprawnianiem ludzkiej natury w kierunku nabycia sprawności moralnej, tj. zdolności do trafnego postanawiania. Zdolność ta umożliwia nie tylko dobre czyny, ale s t a w a n i e się dobrym człowiekiem.

„Zaś duchowy [PNEUMATIKOS] osądza wszystko, zaś sam przez nikogo nie jest osądzany.” (1 Kor 2, 15-16)

²¹ "I ja bracia nie mogłem powiedzieć wam jak duchowym, ale jak cielesnym [SARKINOIS], jak niemowlętom w Pomazańcu" (1 Kor 3,1)

Co dalej? Na ćwiczeniach z psychologii zainteresujemy się bliżej, na czym polega sam proces usprawniania, czyli jak to się dzieje, że człowiek jako osoba podejmuje postanowienie. Natomiast na ćwiczeniach z pedagogiki trzeba będzie wyjaśnić, jakie czynności wychowawcze sprzyjają trafności podejmowanych postanowień. Wyróżnimy tam na główne czynności wychowawcze. Wychowawca musi być i świadom i nabyć wprawy w ich wykonywaniu.

W tym wykładzie omówimy jeszcze dwa zagadnienia. Najpierw wskażemy na rozmaite odmiany wychowania, a następnie na to, jak się ma wychowanie do rozwoju duszy.

1. Różne odmiany wychowania

Stwierdziliśmy już, że >materiałem< wychowywania jest ludzka natura, która się rozwija i którą – w trakcie tego rozwoju – należy usprawniać. Usprawnianiu podlegają określone władze ludzkiej natury. Oprócz wymienionych już władz duchowych, jakimi są intelekt i wola, znamy co najmniej dwa rodzaje innych władz: władze fizyczne, oraz władze emocyjne. One również mogą być przedmiotem usprawniania, nie tylko wola. Powstają wówczas różne cele wychowawcze. Jak pisze Twardowski:

Cel wychowania jest różny, różne też mogą być środki do tych celów wiodące. Więc zdawałoby się, że nie można mówić o czynnościach wychowania, nie mówiąc zarazem o rezultacie, o wytworze, który ma być tymi czynnościami osiągnięty; inna bowiem jest czynność wychowania przy wychowaniu fizycznym, inna przy intelektualnym, inna przy moralnym.

Słusznie więc mówimy np. o wychowaniu fizycznym. Jest to usprawnianie sfery somatycznej ludzkiej natury. Starożytne pojęcie sprawności dotyczyło tej właśnie sfery; żołnierza określano jako sprawnego (czyli cnotliwego), o ile potrafił władać orężem. Sprawność intelektualna wyraża się w operacjach intelektualnych, czyli w pojmowaniu tego, co abstrakcyjne, w sądach (np. w porównaniach obiektów). W końcu sprawność moralna to sprawność woli, która pozwala na dobre życie.

Często nie odróżniamy się usprawniania woli - co jest przedmiotem wychowania, od usprawniania intelektu - co jest przedmiotem dydaktyki. Jedno i drugie zaś obejmujemy wspólnym terminem edukacja. Dla nas ważne jest, by nie zastępować wychowania dydaktyką i by nie sprowadzać go do dydaktyki. Przykładem takiego szkodliwego uproszczenia jest edukacja seksualna.

2. Dusza a wychowanie

W „Liście...” Jan Paweł II nakreślił perspektywę, która jest zarówno pociągająca, jak i... tajemnicza: Pisze on:

Wychowawca jest osobą, która „rodzi” w znaczeniu duchowym. Wychowanie w tym ujęciu może być równocześnie uważane za prawdziwe apostołstwo.

Nie sposób nie widzieć w tym nawiązania do jednego z głównych wątków refleksji człowieka nad sobą samym. Jaka jest natura człowieka? Materialna, czy też duchowa?

Wydaje się, że można widzieć w człowieku połączenie tego, co materialne, z tym, co duchowe. W każdym byciu spotykamy się z połączeniem materii i formy, podobnie jest z bytem ludzkim. Już Arystoteles stwierdził, że dusza to „substancja rozumiana jako „forma ciała naturalnego

posiadającego w możności życia” Ale substancja ta jest aktem; konsekwentnie [dusza] jest aktem takiego właśnie ciała.”

Arystoteles używa terminu ENTELECHEIA, który oznacza akt będący stanem osiągniętym działaniem (można go porównać z nawykiem). Akt ten ma naturę wiedzy. Wiedzę tą zdobywa się „uczeniem się”, które polega na przyjmowaniu wiadomości od nauczyciela; uczeń zachowuje się tu biernie (PATHOS, PASCHEIN).

Takie ujęcie idzie w tym samym kierunku, co biblijne ujęcie człowieka. Św. Paweł pisze:

„Sam Bóg pokoju niech was całkowicie uświęca, aby nienaruszony duch was, dusza i ciało bez zarzutu zachowały się na przyjście Pana naszego Jezusa Chrystusa.” (1 Tes 5, 23)²²

Dusza jest tu określona terminem greckim *psyche*. Relację duszy do ciała i do ducha należy rozumieć w ten sposób, że dusza jest formą (zasadą), która ciągle dojrzewa. Początkowo jest to forma dla wrodzonych reakcji naszego organizmu. Jest to tzw. dusza *w e g e t a t y w n a*. Wraz z uczeniem, czyli dostarczaniem wiedzy zmysłowej, a potem i umysłowej, powstaje dusza *z m y s ł o w a*, a następnie i dusza *d u c h o w a*.

Natura ludzka jest nieskończona, jest otwarta na nieskończoność w tym sensie, że dusza wegetatywna dojrzewa w kierunku duszy zmysłowej, a ta w kierunku duszy duchowej. Znane powiedzenie, iż przyzwyczajenie jest drugą naturą należy rozumieć w ten sposób, że dusza wegetatywna staje się duszą zmysłową. Jest to, w znaczeniu dosłownym!, >rodzenie się< tejże natury zmysłowej, gdyż termin *natura* oznacza właśnie to, co „urodzone”.

Ale proces rodzenia, czyli dojrzewania ludzkiej natury nie kończy się na wiedzy zmysłowej i na duszy zmysłowej. Stopniowo ujawniają się najwyższe energie tejże natury, czyli intelekt i wola. Wówczas rodzi się dusza duchowa, gdyż jest zdolna ożywiać człowieka ku temu, co duchowe, a więc niedostępne samym zmysłom.

Jeśli Jan Paweł II stwierdza, że wychowawca „rodzi” w znaczeniu duchowym, to znaczy, że tworzy, czy też współtworzy, duszę duchową dziecka. Tak, jak dbając o odpowiednie otoczenie dla zmysłów, wpływa na dojrzewanie duszy zmysłowej, tak dbając o odpowiednie otoczenie duchowe wpływa na bieg rozwoju duchowego.

We wspomnianym cytacie z „Listu do rodzin” wiąże się to z apostołstwem. Wychowawcy, którzy są chrześcijanami, rodzą do życia w królestwie bożym. Jest to ostateczny cel ich wysiłków. W tym kontekście należy stwierdzić, że również czynności, które podejmują, muszą być adekwatne do wyznaczonego celu. Dlatego też można słusznie odróżnić wychowanie chrześcijańskie od wychowania, które takich celów – tj. nadprzyrodzonych – sobie nie stawia.

D. *Zarys całości wykładów*

Co jest celem naszych zajęć w Akademii Umiejętności Wychowania? Jej nazwa wskazuje jasno na *u m i e j ę t n o ś ć w y c h o w y w a n i a*. Wydaje się zatem, że chodzi o opanowanie pewnych czynności. Najpierw o opanowanie intelektualne tych treści, a potem o trafne postanowienia w życiu codziennym i ich konsekwentne wykonanie.

²² tłum. interlinearne: „...oby uświęcił was jako całkowicie dojrzałych [holoteleis] i w pełni wyposażonym* wasz duch [pneuma], i dusza [psyche], i ciało [soma] nienagannie na przybycie Pana”

Obok omówionego tematu, a mianowicie: „czym jest wychowanie” mamy kolejne zagadnienia, które rozwijają poruszone już w tym wykładzie sprawy. Wskażmy na nie pokrótce.

Wykład II nosi tytuł „uczestnictwo >metoda< wychowania. Pokażemy w tym wykładzie, że metodą na trafne postanowienia jest uczestnictwo w życiu rodziców i rodziny i podejmowanie takich postanowień, jak cała grupa. Wymaga to oczywiście tego, co określa się mianem posłuszeństwa. Wychowawcy często przychodzi radzić sobie z faktami nieposłuszeństwa, które są wbrew sprawowanej przez niego władzy rodzicielskiej (wykład V).

Uczestnictwo kształtuje człowieka cielesnego, który – właśnie – żyje w ciele rodziny. Jednak w sytuacji uczestnictwa wychowanek dojrzewa stopniowo do zdolności wydawania sądów, czyli do samostanowienia. Samostanowienie jest celem wychowania w tym sensie, że wychowanek powinien nabyć zdolności do podejmowania trafnych postanowień (wykład III).

Trafność postanowień łączy się we wczesnym dzieciństwie z posłuszeństwem, a w okresie dorastania z kierowaniem się zasadami. Na tym polega wychowanie sumienia, aby wychowawca miał na uwadze wspólne przestrzeganie zasad: przez siebie i przez wychowanka (wykład IV).

Realizowanie podstawowych czynności wychowawczych musi się zmieniać wraz z rozwojem samego wychowanka. Same zasady są niezmiennie, ale ich wypełnianie uwzględnia sytuację zewnętrzną i „materiał”, czyli stan duszy dziecka. Dlatego ważne jest opanowanie „logiki rozwojowej”, jaką niosą ze sobą tzw. „okresy rozwojowe” (wykład VI).

VII wykładem związanym z wychowaniem jest temat „charakter chrześcijański”. Zasadniczo całe wychowanie zmierza do nabycia przez wychowanka charakteru, czyli do tego, by był w stanie stanąć o sobie w prawdzie, a więc na bazie zasad. Dla chrześcijanina podstawą do kierowania sobą są zasady biblijne i osobowy wzór Chrystusa.

Ostatni wykład pt. „Jak nie wychowywać dzieci?” ukazuje czym nie jest wychowanie. Pośrednio też ukazane są w nim zagrożenia procesu wychowawczego. W pewien sposób wychowanie dążąc do dobra jest zarazem ochranianiem przed tym, co dobrem nie jest, co zagraża realizacji dobra.

Ale widzimy z tego, co powyżej wyłożyliśmy, że każda czynność jest służebna wobec wytworu, ku któremu zmierza. Dlatego Akademia jest refleksją nad celem wychowania, nad dobrem, które w tym wyjątkowym wysiłku realizujemy. Dobrem tym jest doskonałość osoby.

Jak przebiega proces doskonalenia ludzkiej natury? Najpierw trzeba się tej naturze dobrze przyjrzeć, by określić, w jaki sposób natura ta ma się rozwijać ku swej doskonałości. Tytuł pierwszego roku pracy: „Oto człowiek” wskazuje na człowieka w trzech niejako momentach: jako potencja (materiał), jako proces stawania się (urzeczywistniania) i jako kres tego procesu (wytwór).

